

Poselstwo Polskie  
w Wiedniu

O d p i s !

Ministerjum Spraw Zagranicznych  
ZAŁĄCZNIK DO № 34216.

13 kwietnia 5896.

Mikołaja Wasilki.

№ 868/Pr.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Mikołaj Wasilko jest obecnie w Berlinie i przedstawia się władzom niemieckim jako reprezentant i poseł rządu Petlury. Ponieważ w Berlinie bawi nadto dwóch posłów ukraińskich (jeden z nich jest Pohr, zamianowany jeszcze przez Skoropadzkiego), wybuchł między tymi trzema posłami spór o kompetencję. Rząd niemiecki uznaje tylko Pohra.

Wasilko domagał się od rządu ukraińskiego zwrotu 200.000 franków szwajcarskich, które wydał rzekomo na propagandę ukraińską w Szwajcarji. Żądaniu temu odmówiono. Wówczas wydobył Wasilko na podstawie upoważnienia t.zw. "Dyrektorjatu" pieniądze rządu ukraińskiego, ulokowane w Holandji. Wydostawszy je, podzielił się nimi z Makarenką, jednym z dwóch członków owego Dyrektorjatu, urzędującego nielegalnie w Wiedniu.

Ze strony rządu ukraińskiego zrobiono doniesienie sądowe w tej sprawie przeciw Wasilce.

Dr. M. Szarota m.p.



Opis!

13 kwietnia

20.

podróży Rennera do Pragi.

Poufne!

Nr 877/Pr.

Do  
Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Dotrzyli do mojej wiadomości ciekawe szczegóły, dotyczące ostatniej podróży Rennera. Podobno o zamiarze wyjazdu kanclerza do Rzymu Poselstwo francuskie nie było do ostatniej chwili poinformowane; poseł Allizé wyjeżdżał z Wiednia w przekonaniu, że podróż ta odbędzie się w dalszej dopiero przyszłości. Oczywiście, ten brak szczerości ze strony kanclerza niemile dotknął dyplomację francuską, która - jak się zdaje - zamierza zastosować wobec Austrii politykę retorsyjną, neglizującą zupełnie interesa austriackie, aby zmusić Rennera do nawrotu do orjentacji francuskiej. Na taki zwrot w polityce francuskiej zdaje się wskazywać zamiar wysłania następcy Allizé do Wiednia nie wcześniej, jak za miesiąc. O wyjeździe swoim do Włoch poinformował natomiast Renner dość wcześniej poselstwo niemieckie, podobno nawet podjął się misji załatwienia w Rzymie jakichś bliżej nieznanych mi zleceń niemieckich. Jedno z tych zleceń dotyczyć ma Polski; jak zdołałem się dowiedzieć podobno tutejszy poseł niemiecki, Rosenberg, polecił ks. Erbachowi wygotować i wręczyć Rennerowi memorjał w sprawie

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

nakłonienia Włoch do zataśmowania transportów amunicji włoskiej dla Polski. Że poselstwo niemieckie interesuje się wogóle żywo rzymską wizytą Rennera, wskazuje na to, fakt, że poseł niemiecki odłożył zamierzony swój wyjazd do Berlina i czeka na powrót Rennera.

Przed wyjazdem Rennera złożył wizytę posłowi włoskiemu, markizowi Toretta, przywódca chrześcijańsko-społecznych, prałat, dr. Seipl, który miał towarzyszyć Rennerowi w podróży. Omawiano tam kwestję konieczności zbliżenia się Austrii do Węgier, do której poseł włoski odnosi się z wielką sympatją. Tymczasem Renner zmienił zamiary i Seipl nie pojechał z nim do Rzymu, co nawiasem mówiąc, rozgoryczyło wysoce chrześcijańsko-społecznych nie tylko na Rennera ale i na posła włoskiego.

W związku z podróżami Rennera pozwolę sobie jeszcze nadmienić, że o ile mi wiadomo Renner planuje podróż do Berlina; toczyć się mają także pertraktacje co do wyjazdu jego do Bukaresztu, pomijając już planowaną wizytę w Belgradzie - w tych ostatnich sprawach pozwolę sobie zwrócić uwagę Pana Ministra na raport mój z dnia 13/IV b.r. Nr 375/Pr.

Dr. M. Szarota m.p.



Poselstwo Polskie  
w Wiedniu

Odpis !

96740/10

9. kwietnia 1920.

№ 844/R.

podróż Kennera do  
Rzymu.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Dnia 7. kwietnia br. przybył kanclerz Renner w towarzystwie kilku sekretarzy stanu i całego sztabu wyższych urzędników austriackich do Rzymu, by w myśl ustnego porozumienia się z wiedeńskim posem Della Torretta sammanifestować na zewnątrz zupełną harmonję między Austryą a Włochami, zanim kanclerz podejmie się podróż do Jugosławii, do której - jak wiadomo - naglika oś dłuższego czasu Francja. Przyjście, jakiego Josnka Renner w Rzymie, przekracza rany wizyt konwensacyjnych i dowodzi, że podróż ta ma znaczenie wysoce polityczne i że mała Austrya stała się jednym z ważnych aktorów w międzynarodowej grze dyplomatycznej.

Oczekiwany przez włoskiego prezydenta ministrów Nittiego, ministrów Ferrarisa i Nava, jakoteż przez podsekretarza stanu <sup>w</sup> Min. spr. zagr. Sforza, wygłosił Renner po przybyciu na dworzec rzymski nową, w której podkreślił, że jego teraźniejsza wizyta oznacza dla Austrii początek nowej ery, że



republika austriacka dąży do utrzymania serdecznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a szczególnie z najpotężniejszym z nich z Włochami, tem więcej, że z tej strony użycono Austrii wspaniałomyślniej pomocy, dzięki której żywić można nadzieję, że przyspieszoną będzie realizacja pokoju w St. Germain. Nadzieja ta, tak zakończył Renner swoje przemówienie, opiera się nie tylko na świadomości, że Austria ma dobrą wolę, by wykonać postanowienia traktatowe, ale także na tem, że naród włoski kieruje się wobec Austrii, która już nie jest państwem Habsburgów, lecz wolną republiką uczuciami szlachetności i wspaniałomyślności.

W odpowiedzi na wywody Rennera zaznaczył wyraźnie Nitti, że oświadczenia kanclerza mają znaczenie polityczne. Włochy pragną być w świecie wielkim czynnikiem pokoju i demokracji, i chcą pracować nad humanitarnym dziełem odbudowy. Demokracja austriacka znajdzie u demokracji włoskiej najserdeczniejszy oddźwięk, a u całego narodu włoskiego ducha pokoju i pracy. Żaden okrzyk niedoli austriackiej i żaden wysiłek humanitarny nie spotka się u Włochów z obojętnością. Włochy nie pragną niczego innego, jak pracę nad pokojem w duchu pokojowym.

To krótkie streszczenie przemowy Rennera i Nittiego jest dostatecznym substratem do oceny znaczenia podróży kanclerskiej. Chcąc oszczędzić należyte doniosłość tej wizyty nie można się jednak ograniczyć do zwykłego zestawienia mów i do analizy pozytywnych momentów wynurzeń obu mężów stanu, nie wystarczy wynaleść rozmyślnych wiadomości lub wcale nie przypadkowych przemilczeń, lecz trzeba uwzględnić ton i nastroje, wśród jakich mowy te zostały wypowiedziane i wziąć w rachubę wiel-

kiej doniosłości wypadki polityczne, rozgrywające się równocześnie na granicy francusko-niemieckiej.

Aby zacząć od ~~momentu~~ wspólnych obu mów należał podnieść niezwykle serdeczny ton, wiejący z każdego prawe zdania. Przyjasy nastroj, jaki panuje w całej prasie włoskiej z okazji przybycia Rennera budzi wrażenie, że ma się tu do czynienia jakby z zapowiedzią jakiejś entente-cordiale między Austrią a Włochami. Ten ten i nastroj byłby niemożliwe, gdyby oficjalne i nieoficjalne sfery włoskie widziały w republice spadkobierczynią byłej monarchii. A przecież pokój w St. Germain oparty jest na tej właśnie przesłance politycznej, zwalczanej konsekwentnie a bezskutecznie przez delegację pokojową Austrii w czasie trwania rokowań pokojowych.

Lecz kwestja traktatu w St. Germain, poruszona wprawdzie przez Rennera, lecz pominięta zupełnie milczeniem przez Nittiego stanowi najważniejsze tło polityczne podróży kanclerskiej. Reprezentant słabej Austrii nie mógł drażnić Francji i wyrzec się jawnie orientacji zachodniej. Renner wie, że podróż jego do Rzymu jest niemiłe widziana w Paryżu. Dlatego wspomina o pokoju w St. Germain a w rozmowach z dziennikarzami włoskimi wysuwa na na-  
czelne miejsce sprawy gospodarcze i kulturalne, chcąc w ten sposób zatrzeć wrażenie mowy Nittiego, który z rozmysłem wysunął stronę polityczną podróży.

Ta widoczna sprzeczność między Nittim a Rennerem ma o wiele głębsze powody i wykracza daleko poza sferę stosunków włosko-austriackich. Nie jest już więcej tajemnicą, że w sprawie rewizji traktatów w Vernailles i St. Germain Włochy nie zachowują się bezwzględnie opornie jak n.p. Francja. Puszczona nie bez prze-  
-

rzystego celu wiadomość - i to równocześnie z pobytem Rennera w Rzymie - o pertraktacjach między przedstawicielami niemieckim Południowego Tyrolu i czynnikami włoskimi w sprawie autonomii, dowodzi, że Włochy pragnęłyby w możliwie najmniej dla siebie bolesny sposób usunąć zawczasu drażniące Austryę kolce pokoju w St.Germain.

Nie o Austryę chodzi jednak Włochom lecz o Niemcy. Dla Włoch jest republika austr. tylko pomostem do Niemiec. I tu właśnie krzyżują się plany Rzymu i Paryża. Podkreślenie roli Włoch jako czynnika pokoju w Europie w chwili krwawych zatargów francusko-niemieckich w zagłębiu Ruhr miało wyraźne ostrze przeciw Francji. Pasywistyczna mowa Nittiego była dezawuowaniem polityki francuskiej wobec Rzeszy i kokietowaniem Niemców? przyszłych sprzymierzeńców Włoch nie tylko przeciw aspiracjom jugosłowiańskim ale hegemonii Francji na morzu Śródziemnem. Że zaś droga do Berlina prowadzi przez Wiedeń, stąd zabiegi włoskie o sympatię i przyjaźń Austrii. Francja ma zatem wszelkie powody, by mieć się na baczności przed włoskim sprzymierzeńcem. Z wrogiem niemieckim da sobie z pewnością sama radę.

Dr.M.Szarota m.p.



Odpis !

12.marca 1920.

No.595/Pr

memorjał Lindley'a do rządu angielskiego.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Dowiaduję się, że tutejszy przedstawiciel angielski Lindley opracował i wysłał do Londynu memorjał w sprawie bolszewików rosyjskich. Nastąpiło to na skutek życzenia rządu angielskiego, który w przedzeniu układów pokojowych z Rosją sowiecką uznał za stosowne zasięgnąć jeszcze informacji u swego reprezentanta wiedeńskiego. Ponieważ Lindley bawił do roku 1919 w Rosji / w Hołogdzie / i zna dobrze stosunki bolszewickie, przeto uzasadnione będzie przypuszczenie, że rząd londyński nie chcąc polegać wyłącznie na zbyt różowych raportach Landsburyego o bolszewikach zażądał oświeślenia tej kwestyi także od znawcy Rosyi Lindley'a.

Ze względu na to, że Lindley znany jest ze swego bezwzględnie antybolszewickiego stanowiska, wobec tego fakt, że rząd angielski zwrócił się właśnie do niego z żądaniem by wypowiedział się o Rosyi sowieckiej, świadczyć musi o chęci wszechstronnego zbadania problemu przed powzięciem ostatecznej decyzji.

Jak było do przewiśzenia wypowiedział się

PIŁSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Lindley w swoim memorjale stanowczo przeciw pokojowi z Rosją, a to z dwóch powodów : gospodarczych i politycznych.

Co się tyczy powodów gospodarczych wskazał Lindley na to, że Rosja przez długi czas nie będzie mogła eksportować. O wydobyciu stamtąd zboża nie może być mowy w obecnej chwili. Po pierwsze dlatego, że dużo pól pozostało nieobsianych; powtóre, że z powodu zakazu alkoholowego ludność rosyjska konsumuje obecnie więcej zboża niż poprzednio ; po trzecie wreszcie, że gdyby istniały nawet jakieś zapasy zboża, to wydobycie z powodu zupełnego rozprzężenia stosunków komunikacyjnych natrafiałoby na nieprzezwyciężalne trudności.

Odnosnie do powodów politycznych, przemawiających przeciw pokojowi z Rosją, zaznacza Lindley, że zawarcie pokoju byłoby tylko odwleczeniem wojny z Rosją. Nie ulega bowiem wątpliwości, że podjęcie dyplomatycznych stosunków z bolszewikami ułatwiłoby im propagandę za rewolucją światową. Poselstwa rosyjskie stałyby się ośrodkami tej propagandy, co musiałoby doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych, a w konsekwencji do nowej z nimi wojny.

Konkluzje, do jakich dochodzi Lindley nie są zatem obojętne i dla naszej polityki wobec Rosyi.

Dr. M. Szarota m.p.



Odnis !

9.marca

20.

No.564/Pr

nieuznanie dyplomatycznego  
charakteru ukr. misji wojskowej.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

W W a r s z a w i e .

Dowiedziałem się na Ballplatzu o następującym  
fakcie.

Z powodu ciągłych kolizyj między bawiącymi  
w Wiedniu oficerami wojskowej misji ukraińskiej a władzami po-  
licyjnymi, zawiadomił austriacki urząd do spraw zagranicznych  
tutejsze przedstawicielstwo ukraińskie, że odmawia tej misji  
charakteru dyplomatycznego a przydzielonym do niej oficerom  
praw eksterytorjalności. Równocześnie zażądał austr. urząd do  
spraw zagr. opuszczenia gmachu, w którym mieści się wojskowa  
misja ukraińska i polecił radom robotniczym przeprowadzić na-  
tychmiast wysiedlenie.

Jak mi tłumaczono na Ballplatzu wiedział się rząd  
tutejszy zniewolony do tego kroku z powodu nadużyć kryminal-  
nych, jakich dopuszczają się ukraińscy oficerowie, zaszkaniają-  
cy się eksterytorjalnością, ilekroć wystąpić chcą przeciw nim  
władze sądowe lub policyjne. W Wiedniu ma się kręcić około 200  
oficerów ukraińskich, wyposażonych w legitymacje członków  
ukraińskiej misji wojskowej.

Dr.M.Szarota m.p.



nowiska Francji wśród mocarstw ententy. Ani dla Anglii ani dla Ameryki nie ma Czecho-Słowacja tego znaczenia co dla Francji, opiekującej się nowo powstałymi państwami wyłącznie z punktu widzenia antyniemieckiego. Tymczasem nie znajduje antyniemiecka polityka Francji bezwzględного poparcia u reszty ententy. Przeciwnie, jak to wynika z głosów prasy zagranicznej, zdaje się u pewnych mocarstw ententy brać górę za-  
gońniejczy dla Niemiec kierunek. Bezskutecznej jednak jak do-  
tychczas pomocy Francji zawisł imperjalizm polityki czeskiej w powietrzu. Jeżeli się jeszcze do silnych antagonizmów naro-  
dowościowych doda przesilenie socjalne, występujące na jaw w dość jaskrawych formach / rozruchy głodowe w Błomuńcu i roz-  
ruchy chłopskie po wsiach / ~~nix~~ można istotnie zrozumieć pesymistyczny nastrój tutajjszych Czechów. będący zdaje się reflekssem nastrojów, panujących w samej republice czesko-sło-  
wackiej.

Dr.M.Szarota n.p.



9. marca

20.

No. 566/Pr.

Ukraina a Ententa.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

W W a r s z a w i e .

W ostatnich dniach krążyły wśród tutejszych sfer ukraińskich pogłoski o jakichś układach między Ukrainą a jednym z mocarstw ententy. Wiadomość ta podawana była w sposób bardzo tajemniczy bez wyraźnego wymienienia tego mocarstwa, które rzekomo poza plecyma sojuszników układa się poufnie z Ukraińcami. Układy te zmierzają - jak mi donoszą - w pierwszym rzędzie do utworzenia zagrańca / podobnie jak to ongiś uczynili Czecho-Słowacy / rządu ukraińskiego, z którym bliżej nie wymienione mocarstwo ententy ustalić już nawet miało granicę przyszłego państwa ukraińskiego.

Według tych pogłosek miało to mocarstwo dać także Ukraińcom gwarancję obrony niezawisłości Ukrainy wobec Rosyi i innych sąsiadów, ceną zaś tej gwarancji ma być zgoda na zupełne poddanie się wpływowi politycznemu i ekonomicznemu tego mocarstwa. W tutejszych kołach ukraińskich twierdzą, że niebezpieczeństwo porozumienia się Rosyi z koalicją kosztem Ukrainy skłoniło mniarodajnych polityków ukraińskich do tego kroku, po którym jedynie spodziewają się urzeczywistnienia ideałów narodowych.

Podając powyższe pogłoski do wiadomości Pana Ministra  
zaznaczam z góry, że uważam je za zupełnie fantastyczne, lansowane  
w niezrozumiałych jeszcze dla mnie celach przez tutejszą kolonię  
ukraińską. Gdy tylko dojdę źródła i genezy tych pogłosek, zako-  
munikuję je Panu Ministrowi.

Dr. M. Szarota m.p.

NAJCELNE BIURO WŁADZ POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 58963 dnia 29/XI 1924

58963